

Kamil Bromski

**Proces integracji europejskiej a rozwój Europy.
Główne wyzwania dla przyszłej Unii Europejskiej**

Wrocław 2008

Początek trzeciego Tysiąclecia ukazuje z całą wyrazistością złożoność procesów zachodzących na Ziemi, piątej co do wielkości planecie Układu Słonecznego. Sześć miliardów ludzi zaludnia nierównomiernie trzydzieści sześć milionów kilometrów kwadratowych Ziemi. Zróżnicowanie ukształtowania terenu, stref klimatycznych i roślinności, w połączeniu z nieproporcjonalnym rozłożeniem surowców mineralnych i przemysłu, rzutuje bezpośrednio na styl i jakość ludzkiego bytu. Dopelnieniem tego jest mnogość języków i religii, krańcowo różna moralność, a także dysharmonia edukacyjna. Obecne i przyszłe pokolenia będą musiały zmierzyć się z nabrzmiałymi problemami XXI-wiecznej Europy i świata, a co najważniejsze, podjąć próbę nobilitacji jakże prostych pojęć – sprawiedliwości, pokoju, człowieczeństwa i wzajemnej tolerancji. Europejczycy nie są wyjątkiem w tej materii, ich wzajemne korelacje są ciągle dalekie od poprawności.

Olbrzymią dla nich szansą zdają się być projekty i konkretne działania Unii Europejskiej, organizmu już nie tak młodego, z wyraźnie już ukształtowanym systemem polityczno - gospodarczym. Jawi się natychmiast pytanie, czy potrzeba było aż dwóch tysięcy lat, żeby mogła zaistnieć taka forma ludzkiej współpracy? Trudno pojąć zwykłemu Europejczykowi całą złożoność naszej drogi cywilizacyjnej, pełnej burzliwych dziejów i przełomów. Europa w swoim fizycznym kształcie jest kontynentem zrosniętym z Azją od Timanu, aż po niziny Morza Kaspijskiego. Ten najlepiej rozczłonkowany kontynent, szeroko otwarty ku Atlantykowi, od północy oblewany wodami Oceanu Arktycznego, na południu zaś oddzielony od Afryki basenem Morza Śródziemnego – to wspólny dom dla ponad siedmiuset milionów ludzi reprezentujących rasę europeidalną. Europejczycy w obszarze kultury duchowej, wywodzącej się głównie z tradycji chrześcijańskich, zaludniają obecnie czterdzieści siedem suwerennych państw. Rozwój kulturowy Europy rozpoczął się około dziesięciu tysięcy lat temu, osiągając w ostatnim stuleciu dwudziestego wieku szczególnie dużą dynamikę. Dzisiaj jej ludność, zróżnicowana etnicznie, religijnie i moralnie, ale za to połączona wspólnym systemem wartości demokratycznych oraz etyką i prawem, ma ogromną szansę na stworzenie nowego oblicza starego kontynentu.

Europejski okres paleolitu i neolitu był początkiem formowania się prymitywnych grup plemiennych. Ich późniejsze zderzenie się z masowo napływającymi ludami indoeuropejskimi dało asumpt do krystalizowania się przyszłych populacji narodowych. Pierwszym procesem, opartym na działaniach militarno-gospodarczych, mającym równocześnie znamiona unifikacji, było powstanie starożytnej cywilizacji spartańskiej i ateńskiej. W ich łonie po raz pierwszy pojawiły się mechanizmy demokratyzacji życia

publicznego. Gwałtowny rozwój greckiej literatury, muzyki, nauki i sztuki, a także rzemiosła i handlu, stał się swoistą kolebką kulturowych dokonań Europejczyków. Bardzo wiele czerpało z niej również Imperium Rzymskie, którego wizja wspólnej Europy opierała się na profesjonalizmie legionów i wszechobecnym systemie niewolniczym. Sztuka rzymska wywarła duży wpływ na późniejszy rozwój tej dziedziny w Europie, zaś architektura i urbanistyka, w wydaniu Cesarstwa Rzymskiego, okazały się być ponadczasowymi.

W okresie średniowiecza dynamicznie rozwijające się chrześcijaństwo, którego reprezentantem od dziewiątego wieku stało się państwo papieskie, pozostawało w wyraźnym konflikcie ze strukturami feudalnymi. Od końca czternastego wieku podejmowane były nieudolne próby jednoczenia Europy, których główną osnowę stanowiło dążenie do zachowania stosunków pokojowych. Niestabilność tych przymierzy i ich oderwanie od opinii szeroko pojmowanych społeczności stymulowało *hibernację* wszelkich nowatorskich działań. Czasy nowożytne i odkrycia geograficzne przyniosły Europie nowy wymiar polityczno – handlowy, ale też oznaczały dla kontynentu wiele wojen, konfliktów narodowych i zmian granic państwowych. Na założeniach pokoju westfalskiego z 1648 roku zbudowano pierwszy ogólnoeuropejski ład polityczny i terytorialny.

Motorem dla dalszego rozwoju cywilizacyjnego Europy stała się pozaeuropejska ekspansja, obejmująca swoim zasięgiem Afrykę, Amerykę i Azję. Przełom osiemnastego i dziewiętnastego wieku był prawdziwym *gejzerem* zmian technologicznych, sprowokowanych epokowymi wynalazkami. Maszyny wyparły manufakturę, a sztywne, feudalne zależności przekształciły się w system kapitalistyczny. Rozpoczął się okres wolnej konkurencji i gwałtownego wzrostu gęstości zaludnienia. Wcześniejsza ekspansja przybrała formy kolonialne. Świat został podzielony pomiędzy ówczesnych europejskich potentatów. Jednocześnie, wewnątrz, Europa stała się kontynentem państw narodowych. W duchu powstającego nurtu nacjonalizmu i liberalnego prawa narodów do samostanowienia narody europejskie budziły swą tożsamość, czego wyraźnym odbiciem były wydarzenia Wiosny Ludów.

Dwie kolejne wojny światowe, które przetoczyły się przez jej ziemię z przerażającą siłą, unicestwiły wielopokoleniowy dorobek, deformując obszary społeczne, ekonomiczne i kulturowe. Okaleczona po 1945 roku Europa rozpoczęła powolną drogę do normalności, poszukując nowych, bardziej sprawiedliwych i skutecznych form współistnienia różnych nacji. Konferencja Jałtańska z 1945 roku, kierując się otwarcie zasadą *podziału łupów*, precyzyjnie rozdysponowała strefy wpływów w Europie. Będący już historycznym symbolem

mur berliński rozdzielił ją na dwa konkurujące ze sobą politycznie i gospodarczo systemy. Blok państw socjalistycznych, będący pod całkowitą dominacją Związku Radzieckiego, rozpoczął swój trwający prawie pięćdziesiąt lat drogę do budowy imperium komunistycznego. Zbyt duże obciążenia ekonomiczne i społeczne oraz niepowodzenia ZSRR na arenie Zimnej Wojny doprowadziły ostatecznie do upadku stalinowskiego totalitaryzmu.

Tymczasem zachodnia część Europy, inspirowana przez ówczesnych polityków wizjonerów, w ciągu zaledwie kilku lat powróciła do zapoczątkowanych w okresie międzywojennym aspiracji zjednoczeniowych. Wiele było przyczyn, które nadały tym aspiracjom nowego znaczenia, pozwoliły rozwijać się i nabierać cech trwałości. Druga wojna światowa diametralnie zmieniła nie tylko kształt wewnętrzny dawnej Europy, zdeterminowała również pomoc oraz nowe stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Dzięki Planowi Marshalla z 1948 roku i odbudowie ekonomicznej państw zachodnioeuropejskich, niezorganizowane, pojedyncze państwa starego kontynentu pozbawione mogły inicjować integrację. Integrację, której Europa potrzebowała także w obronie przed rosnącymi wpływami komunizmu. Z drugiej strony, uzależnienie finansowe i udział USA w II wojnie światowej, na długo przypieczętowały niekwestionowaną pozycję Ameryki jako supermocarstwa o zasięgu globalnym.

Integracji gospodarczej towarzyszyły także inicjatywy współpracy polityczno - terytorialnej. Przemówienie Winstona Churchilla, wygłoszone w Zurychu w 1946 roku, zawierało propozycje powołania Stanów Zjednoczonych Świata, z dwubiegunowym podziałem na Stany Europy i Stany Ameryki. W tym samym czasie nasiliły się działania pozarządowych organizacji integracyjnych. Niezależna Liga Współpracy Ekonomicznej pod batutą panów Retingera i Van Zeelanda, Europejska Unia Międzyparlamentarna hrabiego Richarda Coudenhove – Kalergi, oraz paryski Ruch Europejski położyły solidne podwaliny pod budowę Unii Europejskiej.

W ramach bezpieczeństwa i obronności Europy Zachodniej przed interesami Związku Radzieckiego powołano w 1949 Pakt Północnoatlantycki – NATO, będący zarówno sojuszem militarnym, jak i gwarantem spłaty europejskiego zadłużenia dla Stanów Zjednoczonych. Ukoronowaniem lat czterdziestych dwudziestego wieku było powstanie Rady Europy, której pierwsze posiedzenie odbyło się 8 sierpnia 1949 roku w Strasburgu. Budowa tej organizacji, będącej poza zasięgiem Unii Europejskiej, oznaczała promocję praw człowieka i ochrony kultury europejskiej.

Absolutnie kluczową rolę w zdynamizowaniu i przyspieszeniu procesów zjednoczeniowych odegrały Niemcy i Francja. Minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Robert Schuman i niemiecki kanclerz Konrad Adenauer zaaprobowali śmiały i dalekosiężny projekt opracowany przez Jeana Monneta. Monnet stworzył plan zasadzający się na częściowej eliminacji francusko-niemieckich napięć, przy równoczesnej normalizacji wielkości wydobycia węgla i produkcji stali – najbardziej konfliktogennych surowców. 18 kwietnia 1951 roku narodziła się Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS), do której akces zgłosiły Francja, Republika Federalna Niemiec, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg. Sześć lat później w Rzymie te same kraje podpisały dwa traktaty o kluczowym dla Europy znaczeniu. Pierwszy z nich tworzył nowe horyzonty w sposobach prowadzenia handlu, ustalania cel i swobodnego przemieszczania się osób i kapitału (Europejska Wspólnota Gospodarcza - EWG), zaś drugi regulował formy wytwarzania i dystrybucji energii atomowej (Europejska Wspólnota Energii Atomowej – EURATOM).

Równolegle prowadzono poważne, wielopłaszczyznowe negocjacje nad przygotowaniem nowego traktatu, regulującego kwestie polityk wewnętrznych oraz spraw zagranicznych i bezpieczeństwa europejskiego. Ich efektem stał się Jednolity Akt Europejski z 1986 roku, który umocnił współpracę nad integracją polityczną państw członkowskich Wspólnot. Ukoronowanie zapisów traktatowych stanowiło podpisanie 7 lutego 1992 roku Traktatu o Unii Europejskiej (Traktatu z Maastricht), zakładającego między innymi powstanie Unii Gospodarczej i Walutowej czy uwspólnotowienia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Od 1 stycznia 1993 roku istnienie Unii stało się prawnym faktem.

W kolejnych latach, co oczywiście zrozumiałe przy tak rozbudowanej konstrukcji, zajmowano się rynkiem wewnętrznym, strategią integracji, poszerzaniem obszaru Schengen, przyjmowaniem nowych członków, a także rozszerzaniem i podpisywaniem kolejnych traktatów. W 1998 roku w Brukseli został oficjalnie rozpoczęty proces rozszerzający Unie Europejską o dwanaście państw stowarzyszonych, z Europy Środkowo- Wschodniej i Południowej, w skład których weszły Polska, Czechy, Węgry, Słowenia, Cypr, Estonia, Rumunia, Bułgaria, Malta, Łotwa i Litwa. Pozytywne negocjacje oraz wyniki referendalne zadecydowały o przyjęciu tych krajów 1 maja 2004 roku. Od 1 stycznia 2007 roku w gronie Unii znajduje się także Rumunia i Bułgaria, a na przyszłą akcesję ma szansę także Chorwacja. W większości państw członkowskich funkcjonuje wspólna waluta Euro, ważny element we wspólnej polityce monetarnej.

Czym tak naprawdę jest i co ze sobą niesie w rozumieniu przeciętnego Europejczyka Unia Europejska? Opinie, jak zawsze, są diametralnie różne, od bezrozumnego zachwytu, po niczym nieuzasadnioną, fobistyczną niechęć. Są one wiernym odbiciem tradycji rodzinnych, różnic cywilizacyjnych, niezrozumienia zasad demokracji, niechęci do wszystkiego, co nowe, a także nierównomiernej emisji informacyjnej. Wspólna Europa jest niewyobrażalną szansą dla tych wszystkich, którzy w jej jedności upatrują gwarancji bezpiecznego i pokojowego istnienia, wolnego rynku pracy oraz wyższego standardu życia. Dwadzieścia siedem państw Europy Zachodniej, Południowej i Środkowo – wschodniej, w sposób całkowicie dobrowolny i z poszanowaniem woli większej części swoich obywateli, tworzy związek będący pośrednikiem w ich wzajemnych kontaktach, dbający o ich bezpieczeństwo, stymulujący rozwój gospodarczy i czuwający nad ochroną praw i interesów ogółu obywateli. W sensie materialnym Unia zasadza się na wspólnym rynku towarów i usług, rynku bez wewnętrznych kontroli granicznych i niczym nie krępowanej działalności gospodarczej. Jednorodna waluta, konsekwentnie stabilizowana przez Europejski Bank Centralny, posiada już teraz mocną pozycję na światowych giełdach. Sukcesywnie wprowadzane podwójne obywatelstwo przekłada się na prawo zamieszkania i pracy w dowolnie wybranym kraju, przy całkowitym zachowaniu ważności emerytur i ubezpieczeń zdrowotnych. Unia wypracowała również bardzo efektywne formy współdziałania narodowych sił policyjnych, starając się przeciwstawiać międzynarodowej przestępczości i lawinowo rozwijającemu się rynkowi narkotyków. Unia próbuje także usankcjonować i kontrolować w pozytywnym tego słowa znaczeniu migracje wewnętrzne oraz napływ imigrantów spoza Wspólnoty.

Na początku XXI wieku Unia Europejska i Europejczycy stanęli w obliczu wizji reform instytucjonalnych, nadających organizacji rodzaj konstytucji i zbliżających ją do kształtu aktora ponadpaństwowego. Wyrazem tych zmian stało się podpisanie 29 października 2004 roku Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Odrzucenie *konstytucjonalizacji* Wspólnoty i nadaniu jej państwowego charakteru w referendach we Francji i Holandii tylko odwlekło potrzebę zreformowania niewydolnej instytucjonalnie i funkcjonalnie Unii. Unii, która z piętnastu państw doszła do liczby dwudziestu siedmiu, powiększyła swój potencjał terytorialny, ludzki, kapitałowy czy informacyjny. Podpisanie Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską 13 grudnia 2007 roku miało zamknąć proces przygotowywania Europy do reform. Negatywny wynik referendum w Irlandii zawiesił jednak ratyfikację dokumentu i Unia Europejska pozostaje w miejscu. Nie pomogła debata polityczno – społeczna i kampania informacyjna na

rzecz potrzeby *odświeżenia* Wspólnoty. Decyzje elit politycznych i rządów państw członkowskich nie korelują z oczekiwaniami obywateli UE i obawami wobec dalszego procesu przyłączania nowych krajów.

Z fiaskiem reform traktatowych wiążą się inne problemy, stojące przed przyszłą Unią Europejską. Niezadowolenie i zniechęcenie społeczne wobec zarządzania Wspólnotą potęguje zjawisko starzenia się społeczeństw Europy Zachodniej, masowe migracje i związane z tym procesy akulturacji i różnice kulturowe oraz problemy z identyfikacją i znalezieniem wspólnej tożsamości Europy. Zablokowanie dalszej integracji powoduje także deficyt przywództwa politycznego Unii w stosunkach międzynarodowych.

Natrętnie nasuwa się natychmiast pewna konkluzja. Dwieście lat temu europejscy emigranci stworzyli Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Czy Europę stać będzie tylko na mało oryginalny *plagiat* i nieudaną kopię – pokaże przyszłość. Europie, a dokładniej Unii Europejskiej potrzeba więcej zdecydowania politycznego i porozumienia w dziedzinie polityki zagranicznej. Brakuje także bardziej otwartego dialogu ze społeczeństwem europejskim oraz jasnego zdefiniowania różnorodności kulturowej i socjalnej. W budżecie unijnym muszą w sposób znaczący wzrosnąć nakłady na szkolnictwo, na popularyzację mądrze wydawanej literatury, na dostępność do internetu, na nowocześnie wyposażone laboratoria językowe, a także na pełną wymianę naukową. Europie potrzeba wyspecjalizowanej i dobrze opłacanej kadry profesjonalistów pchających Europę technologicznie i politycznie do przodu, nie pozostając daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi.

Nowe traktaty rewizyjne mogą choć w niewielkim stopniu pomóc w budowie nowej silniejszej tożsamości Unii Europejskiej i stworzyć podstawy dla dalszej integracji politycznej i gospodarczej. Dalsze niwelowanie różnic między *starą piętnastką* a państwami nowo przyjętymi oraz decyzje dotyczące ewentualnego dalszego poszerzenia Wspólnoty zależą od uporządkowania podstaw instytucjonalnych i filarowych Unii.

Czy Unia Europejska wejdzie w nowy etap swojego funkcjonowania? Czy Europa podąży drogą zacieśniania i pogłębiania współpracy zainicjowanej ponad pięćdziesiąt lat temu czy raczej państwa członkowskie podzielą swe interesy i redefiniują narodowe cele? Jak potoczą się dalsze losy Unii i wszystkich Europejczyków? Takich pytań można postawić wiele, ale najważniejsze jest działanie i wspólna inicjatywa – cechy, które zapoczątkowały proces budowy *Wspólnej Europy* i przed którymi ponownie stanęła dziś Wspólnota.